№ 170. Środa 27. Lipca 1864. Rok wydania 54.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Na rzecz istniejącego w lwowskiej gr. kat. archydyecezyi seminaryum nauczycielskiego ofiarowane zostały następujące kwoty pieniężne, a mianowicie:

1) Gmina miasta *Buska* ofiarowała raz na zawsze kwotę 50 złr. w. a.

2) Gmina miasta *Kamionki* raz na zawsze 50 złr. w. a.

3) Izraelicka gmina *Kamionki strumiłowej* raz na zawsze 20 złr. w. a.

4) Ruska gmina w *Busku* raz na zawsze 5 złr. w. a.

5) Gr. kat. pleban i dziekan w Busku, X. *Emil Pietrusiewicz* raz na zawsze 5 złr. w. a.

6) Rz. kat. pleban w Busku, X. *Ludwik Kisielewski* raz na zawsze 5 złr. w. a.

7) Gr. kat. kapelan w Rzepniowie, X. *Konstanty Bielewicz*, dożywotnie 2 złr. w. a.

8) Gr. kat. kapelan w Starym Milatynie X. *Grzegorz Bielewicz* dożywotnie 2 złr. w. a.

9) Gr. kat. kapelan w Skniłowie. X. *Atanazy Czemeryński* na czas od 1. stycznia 1864 aż do końca grudnia 1874 rocznie po 2 złr. w. a.

10) Członkowie gminy Krasne, *Iwan Bakida, Wasyl Laska* i *Jan Grippa*, każdy dożywotnie roczną kwotę 50 centów w. a.

11) Gr. kat. administrator plebanii w Krasnem, X. *Michał Strumieński* przez 5 lat rocznie po 2 złr. w. a.

12) Gr. kat. pleban w Derniowie, X. *Józef Krasicki* raz na zawsze 2 złr. w. a.

C. k. Namiestnictwo poczytuje sobie za miły obowiązek, podać okazaną temi ofiarami gorliwość w popieraniu oświaty ludu z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Gmina *Rozłoczki*, w obwodzie stryjskim, obowiązała się po wieczne czasy dla założenia regularnej szkoły parafialnej u siebie, w przeciągu roku wystawić budynek szkolny z pomieszkaniem nauczyciela, drewutnią i stajnią i utrzymywać te budynki zawsze w dobrym stanie, sprawiać porządki szkolne, czuwać nad czystością szkoły, dostarczać na opał szkoły i pomieszkania nauczyciela rocznie 75 fur drzewa, a nakoniec każdoczesnemu nauczycielowi płacić rocznie 80 złr. w. a. gotówką, odstąpić mu do użytku ogród objętości 400 sążni kwadratowych i dozwolić paszenia 3 sztuk bydła rogatego spólnie z bydłem gromadzkiem na pastwisku gminnem.

Okazaną temi ofiarami pozyteczną dla ogółu troskliwość o poparcie oświaty między ludem wiejskim, podaje c. k. Namiestnictwo z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Wykaz

prawomocnych wyroków c. k. sądów wojennych w Żółkwi, Przemyślu, Rzeszowie, Krakowie, Stanisławowie, Złoczowie, Samborze, Tarnowie, Tarnopolu i Nowym Sączu, zapadłych w miesiącu czerwcu 1864.

(Dokonczenie.)

C. k. sąd wojenny w Nowym Sączu.

I. Za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej.

1. Julian *Karpiński* z Ropy, 19 l. czeladnik murarski, na 3 miesiące więzienia. — 2. Stanisław *Flak* z Gorlic. 20 l. czeladnik szewski, na 10 tygodni więzienia. — 3. Andrzej *Czajka* z Gorlic, 21 l. czeladnik garbarski, uwolniony z braku dowodów. — 4. Józef *Tokarski* z Gorlic, 41 l. tkacz, uwolniony z braku dowodów. — 5. Stanisław *Wróbel* z Gorlic, 21 l. czeladnik tkacki, na 3 miesiące więzienia. — 6. Ignacy *Stabach* z Gorlic, 28 l. czeladnik tkacki, na 3 miesiące więzienia. — 7. Felix *Wojtaszek* z Gorlic, 41 l. szewc. na 4 miesiące więzienia, zaostrzonego 1 dniowem odosobnieniem w każdym tygodniu. — 8. Franciszek *Ziółkowski* z Gorlic, 21 l. terminator szewski, na 3 miesiące więzienia. — 9. Michał *Białobok* z Gorlic, 23 l. czeladnik kuśnierski, na 3 miesiące więzienia. — 10. Tomasz *Flak* z Gorlic, 22 l. czeladnik szewski, na 6 miesięcy więzienia zaostrzonego 1 razowym postem w każdym tygodniu. — 11. Ignacy *Augustin* z Gorlic, 32 l. kuśnierz, uwolniony z braku dowodów (transportowanie powstańców).— 12. Marcin *Dubek* z Moszczenicy, 53 l. oficyalista prywatny, uwolniony z braku dowodów (transportowanie ochotników). — 13. Józef *Potocki* z Kobylanki, 21 l. czeladnik krawiecki, na 3½ miesięcy więzienia. — 14. Jan *Woźniak* z Dominikowic, 20 l. syn włościański, na 3½ miesięcy więzienia. — 15. Floryan *Markiewicz* z Kobylanki, 28 l. krawiec, na 3½ miesięcy więzienia. — 16. Ignacy *Głogowski*, wysłużony żołnierz z Palczenicy, na 6 miesięcy więzienia. — 17. Onufry *Michalski* z Ponczula dolnego, 27 l. komisant handlowy, uwolniony z braku dowodów. — 18. Antoni *Gorlicki* z Hańczowy ruskiej, 25 l., uwolniony z braku dowodów. — 19. Józef *Sarnowski* z Kobylanki, 39 l. stolarz, uwolniony z braku dowodów.

II. Za przestępstwo przeciw zarządzeniom publicznym.

20. Michał *Smaga*, 27 l. z Jasnej, kmieć, na 5 dni aresztu.— 21. Felix *Bill* z Jarowska, 20 l. wyrobnik, na 4 dni aresztu. — 22. Michał *Łysson*, 35 l. z Lasyna, wyrobnik. na 4 dni aresztu.— 23. Jan *Job* z Lasyna, wyrobnik, na 4 dni aresztu. — 24. Marcin *Skrzypiec* z Poremby, 47 l. parobek, na 10 kijów. — 25. Andrzej *Trella* z Krasny dolnej, 45 l. kmieć, na 8 dni aresztu. — 26. Wojciech *Dąbrowski* z Starego Sącza, 70 l. majster kuśnierski, uwolniony z braku dowodów. — 27. Jakób *Las* z Jasnej, 26 l. kmieć, na 8 dni aresztu. — 28. Mojzesz *Pflaster* z Nowego Sącza, 39 l. nauczyciel, na 15 dni aresztu. — 29. Stanisław *Droszcz* z Sowlin, 45 l. parobek, na 10 kijów. — 30. Franciszek *Dumański* z Nowego Sącza, 29 l. czeladnik krawiecki, na 10 kijów. — 31. Antoni *Dumański*, 60 l. z Nowego Sącza, czeladnik krawiecki, na 8 dni aresztu. — 32. Michał *Czureja* z Łabowy, 22 l. czeladnik kowalski, na 10 kijów. — Niche *Natel* z Nowego Sącza, 38 l., uwolniony z braku dowodów.

III. Za przekroczenie obwieszczenia z 28. lutego 1864.

34. Michał *Ludenberger* z Rostoki, 53 l. parobek, na utratę broni i 8 dni aresztu. — 35. Szymon *Augustin* z Śmioncy, 34 l. kmieć, na utratę broni i 8 dni aresztu.

IV. Za przestępstwo przeciw publicznej spokojności i porządkowi.

36. Hryć *Lass* z Muszynki, 39 l. kmieć, na 1 miesiąc aresztu.

Z c. k. sądu wojennego w Nowym Sączu.

Część nieurzędowa.

Lwów, 27. lipca.

Jen. Kor. z 25. b. m. pisze: „*Konferencye wiedeńskie* rozpoczną się dopiero jutro w sposób regularny; tymczasem odbędzie się już dzisiaj narada, a właściwie rozmowa między pierwszymi pełnomocnikami Austryi, Prus i Danii. Ta rozmowa, jak się rozumie samo przez się, będzie mieć tylko charakter ogólnej wymiany zdań, ale właśnie dla tego może mieć szczególne znaczenie i znaczny wpływ na tok właściwych układów.

Jener Kor. austr. zamieściła w liście z Turynu z dnia 27. lipca wiele szczegółów o Garibaldim, z których najważniejsze są te, iż Garibaldi wróciwszy do Kaprery, mocno na podagrę cierpiący i w ciągłem rozstrojeniu umysłowem, często odbierał tajemnicze depesze, które go bardziej jeszcze drażniły, tak, iż po przeczytaniu jednej takowej depeszy rzucił nią o ziemię mówiąc „jakaż to podłość“. Nazajutrz zwołał obecnych na Kaprerze poufnych przyjaciół swoich Corterę, Nicoterę, Zucchiego, Missorego, Lombardego i innych, i oświadczył im w krótkich słowach, iż miał w zamiarze śmiały czyn, któryby zapewne Włochy był uszczęśliwił, że jednak nieszczęsna kuracya, na którą go wyprawiono, tudzież zdrada i niesłowność niektórych indywiduów, którym najwięcej zaufał, zupełnie go na ciele i umyśle zniszczyły, dziękuje im przeto za okazaną mu wierność, i żałować musi, że w jego imieniu wywołali w młodzieży włoskiej nadzieje, które teraz ziścić się nie mogą. Nikt nie zrozumiał bliższego znaczenia tych słów, tylko wymawiano często imie Cairolego, który dotąd był najzaufańszym przyjacielem Garibaldego. Garibaldi odsunął potem od siebie dawnego swego sekretarza Guerzaniego i jednego z swych lekarzy. Mówią, iż natomiast pojednał się z jenerałem Bixio, który stara się o zbliżenie go do Króla Wiktora Emanuela. Przesilenie ministeryalne, które w Turynie coraz bardziej staje się do prawdy podobne, ma być w związku z temi usiłowaniami.

W Księstwach naddunajskich dają się już czuć skutki wzmocnienia władzy rządowej najnowszemi reformami Księcia Kuzy. Jak donosi telegram z Bukaresztu z 24. b. m. został tamtejszy dziennik *Romanul*, jako też dziennik niedzielny *Romanul* na zawsze przytłumiony, a zarazem zniesiono bezimienne stowarzyszenie, które istniało dotąd na mocy dekretu książęcego pod nazwą „Assocyacyi dziennika Romanul“. W odnoszącym się do tego raporcie do Księcia Kuzy powiada minister: „Dziennik ten jest maszyną wojenną, która naszemu rządowi, naszym instytucyom poprzysięgła nieprzyjaźń i codziennie wzywa do obalenia rządu z tą zasadą, że niespodziewa się niczego po rządzie, i że wszystko, co czyni rząd, jest złem.“

Z Szanghai przyniosła poczta zamorska z 7. czerwca wiadomość, że siła zbrojna pułkownika Gordona została rozpuszczona, i że Sir Rutherford Alcock czyni przygotowania na przyjęcie wojsk angielskich w Yeddo.

Lwów, 26. lipca. W chwili, w której to piszemy, rozpoczęły się już zapewne negocyacye z posłami duńskiemi w Wiedniu, i wszystko zapowiada, ze wyjdzie z nich pokój z Danią na prawie i słuszności oparty. Dania, która przez tyle lat wbrew traktatom i najwyraźniejszym zobowiązaniom swym nadużywała władzy swej nad Holsztynem i Szleswikiem, skłoni się zapewne do ustąpienia obydwu tych księstw niemieckich. Ustanie więc ucisk narodowości niemieckiej przez obce mocarstwo, a tem samem cel wojny najzupełniej dopięty będzie. Austrya i Prusy spiesznem i zaszczytnem ukończeniem wojny okryją się wiekopomną sławą, umiarkowaniem zaś swem i bezinteresownością zdołały uchylić wszelkie wmieszanie się w wojnę obcych mocarstw, tak, iż wojna cała ukończy się bez zachwiania pokoju europejskiego, czego się niedawno jeszcze z niektórych stron obawiano. Szleswik i Holsztyn uwolnione od ucisku duńskiego, wcielone do rzeszy niemieckiej, przejdą zapewne pod panowanie monarchy niemieckiej narodowości; nie miecz już, lecz sąd właściwy rozstrzygnie, który z pretendentów bliższe mieć będzie prawo do korony nowego państwa. Takim to zapewne, ze wszech miar pocieszającym rezultatem, zakończy się kilkomiesięczna walka, przewrotnością i uporem Danii wywołana. Pokaże się wnet zapewne, iż niesłusznie pomawiano i dotąd ciągle jeszcze upornie pomawiają gabinet pruski o ambitne zamiary, o chęć przywłaszczenia sobie jakiej części krajów z pod ucisku Danii oswobodzonych, a przynajmniej o chęć zapewnienia sobie w nich pośrednio wpływów, niepodległość nowego państwa na szwank narazić mogących. Rząd pruski postępowaniem swojem do takiego pomawiania go dotąd żadnego nie dał powodu. Zgoda jego z Austryą była zawsze i jest dotąd zupełna, znane zaś są i uznane powszechnie szlachetność postępowania i bezinteresowność rządu austryackiego. Jeżeli wojska pruskie w skutek bitki żołnierskiej osadziły holsztyńską twierdzę Rendsburg, w której się lazarety pruskie znajdują, to osadzenie to pewnie tylko będzie chwilowe i nie przesądzi wcale postępowanie względem ostatecznego uregulowania sprawy holsztyńsko-szleswickiej. Koszta wojenne, które Prusy w znacznej kwocie wyłożyły, a których zwrotu słusznie domagać się mogą, to jedyna kwestya, która jeszcze do zadecydowania pozostanie. Dania wojną do ostatka wyczerpana, koszta takowe zwrócić nie będzie mogła, chociażby to według słuszności uczynić powinna. Zdaje się, iż nowo utworzone państwo ponieść je będzie musiało, zkąd jednak wcale nie wynika, ażeby Prusy Szleswik i Holsztyn w posiadaniu swem zatrzymały dopóty, dopóki dochody z tych księstw kosztów wojennych nie pokryją. Na tej bowiem drodze okupacya i stan prowizoryczny przeciągnąćby się musiały na długie lata, co nie mogłoby być w interesie nawet Austryi, z Prusami sprzymierzonej, która przecież także znaczne koszta wojenne wyłożyć musiała. Zresztą tak długa okupacya Szleswiku i Holsztynu przez Prusy mogłaby być widziana niechętnem okiem przez obce mocarstwa, któreby w tem dążność do ostatecznego wcielenia księstw do monarchii pruskiej upatrywały. Wszakże Szleswik i Holsztyn w jedno państwo złączone, długów publicznych żadnych nie mają, z łatwością więc nowy rząd kraju tego zaciągnąć będzie mógł pożyczkę, która go postawi w możności wywiązania się z pieniężnych obowiązków względem państw, które go z pod jarzma duńskiego wyswobodziły. Żałować zaiste wypada, iż półurzędowe dzienniki pruskie, uchodzące za organa myśli ministeryalnej, nie tylko dotąd żadnym słowem nie wystąpiły przeciwko licznym artykułom dziennikarskim, rząd pruski o ambitne zamiary posądzającym, ale nawet same z myślami podobnemi często występują i wszelkiemi sposobami takowe usprawiedliwić usiłują. Przekonani jednak jesteśmy, iż wszystkie są tylko proste dziennikarskie szermierki; zanadto bowiem znana jest prawość charakteru panującego Króla pruskiego, ażeby na chwilę tylko przypuścić można, iż rząd pruski tajne jakie żywi zamiary, któreby narazić mogły na szwank ostateczne ustalenie pokoju, którego Europa tak gorąco pragnie i tak bardzo potrzebuje.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 25. lipca. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.) Najjaśn. Pan* nie przybył wczoraj do Wiednia, lecz przepędził cały dzień w Schönbrunnie. Dziś przed południem udziela Jego Mość Cesarz jak zwykle posłuchania, a między innymi ma przyjmować duńskich pełnomocników, ministra *Quaade* i pułkownika *Kaufmanna*, którzy przybyli wczoraj wieczorem. — Arcyksiążę *Wilhelm* powrócił wczoraj zrana z Węgier i zajął pomieszkanie w Weilburgu pod Baden. — Arcyksiążę *Henryk* powrócił 21. b. m. z górnej Styryi do Gracu. — Arcyksiążę *Józef* ma przybyć tu z małżonką z Ebenthalu, zabawi kilka dni w Wiedniu, a potem odjechać ma do Werony. — Książę hanauski *Wilhelm* przybył tu w przejeździe

Pan *Bismark* miał wczoraj przed południem konferencyę z posłem pruskim baronem *Wertherem*. Później przyjmował ministra wojny p. *Francka* i byłego ministra policyi barona *Hübnera*. Po południu był z wizytą u ministra spraw zagranicznych hr. *Rechberga* i udał się z nim do Schönbrunnu na obiad, na który zaproszony był także poseł pruski. — Ces. poseł przy dworze pruskim hr. *Karolyi* przybył tu przedwczoraj wieczorem. — Jego Excel. minister *Schmerling* powróci we wtorek z Ischl do Wiednia. — Siedmiogrodzki kanclerz nadworny hr. *Nadasdy* odjechał do Karlsbadu. — Fzm. *Benedek* odjechał przedwczoraj wieczorem z powrotem do Werony. — Wczoraj zrana przybyła tu deputacya miejska z Debreczyna.

(Ustawa wodna.) W ministerstwie handlu i rolnictwa rozpoczęły się teraz obrady nad projektem ustawy wodnej, której przedmiotem ma być spożytkowanie, regulacya i powściąganie wód. Chociaż komisye, złożone w interesowanych krajach ze znawców i prawników pochwaliły w ogóle zasady przedłożonego im do rozważenia pierwszego projektu, zawierały przecież ich sprawozdania tyle szacownych uwag, że okazało się potrzebnem powtórne przerobienie pierwotnego projektu. Przerobiony podług tego ostatni projekt stanowi tedy podstawę teraźniejszych obrad, do których oprócz delegatów ministerstwa stanu i sprawiedliwości powołani zostali jeszcze c. k. radzca Dr. Józef Neumann, i zastępca burmistrza Dr. Mayerhofer jako reprezentanci interesów rolnictwa, przemysłu i zaopatrzenia miasta w wodę. Jakkolwiek wielkie są trudności — powiada *Wiener Abendpost* — które nastręcza stosowne, dokładne i jasne uregulowanie stosunków prawa wodnego, nie można przecież wątpić w obec powagi, gorliwości i znajomości rzeczy, jakiemi ożywione są te obrady, że trudności te zostaną pokonane, i kraje reprezentowane w ściślejszej radzie państwa doczekają się już wkrótce dobroczynnych owoców odpowiedniej czasowi ustawy wodnej.

(Podstawy konwencyi względem wykonywania patronatu szkolnego gminy wiedeńskiej) są następujące:

1) Rada gminna rozpisuje konkursy na posady nauczycielskie i układa z podań tabelę kompetentów. 2) Akta mają być dla sprawozdania przedkładane dystryktowemu nadzorcy szkół, a przy wyższych posadach nauczycielskich konsystorzowi arcybiskupiemu, a ztamtąd wracają znowu do rady gminnej. Rada gminna więc wykonywa prawo prezentacyi gminy, i nie potrzebuje się wiązać żadną propozycyą. 3) Prezentacya wraz z alegatami przedkładana będzie Namiestnictwu. To zawiadamia radę gminną o zatwierdzeniu prezentacyi, a rada gminna ma wystawiać dekrety nominacyi i asygnować płace. Konsystorz arcybiskupi będzie zawiadamiany o tem przez Namiestnictwo. 4) Przeniesienia nauczycieli pomocniczych zarządza sama rada gminna, a przeniesienia niższych i wyższych nauczycieli mają być traktowane jak świeże nominacye. 5) Awansy niższych i wyższych nauczycieli rozstrzyga sama rada gminna. 6) Jeźliby który nauczyciel lub pomocnik dopuścił się przekroczenia swoich obowiązków, któreby wymagało niezwłocznej decyzyi, natenczas ma dystryktowy nadzorca szkół prawo usunąć winnego natychmiast od urzędu, musi jednak uwiadomić o tem zaraz radę gminną, poczem wytoczone będzie przeciw nauczycielowi, tak jak przeciw innym urzędnikom gminy, postępowanie dyscyplinarne. Oddalenie takich nauczycieli od urzędu może tylko przez radę gminną nastąpić. 7) Wyżsi nauczyciele mają być w razach przekroczenia swoich obowiązków traktowani podług tych samych zasad, jak ces. urzędnicy władz administracyjnych. 8) W razach konieczności chwilowej pomocy ma dystryktowy nadzorca szkół poczynić potrzebne rozporządzenia, t. j. ustanowić czasowo pomocnika szkolnego, ale oraz niezwłocznie zawiadomić o tem radę gminną. Jeźliby poźniej miała rada gminna systemizować pewną liczbę pomocniczych nauczycieli, będą oni wybrani z pomiędzy tych, którzy już pełnili te obowiązki.

Francya.

Paryż, 20. lipca. *(Różne wiadomości.) La France* mówi o nowej depeszy, którą p. Drouyn de Lhuys do posłów francuzkich w Berlinie i Wiedniu wystosować miał. Nota ta przeznaczona do zakomunikowania p. hr. Rechbergowi i p. Bismarkowi wyrazać ma życzenie, ażeby mocarstwa niemieckie w negocyacyach z Danią okazać zechciały umiarkowanie, mogące ułatwić przyjście do skutku zaszczytnej dla obu stron transakcyi.

W Paryżu twierdzą, iż rząd francuzki wystąpi wkrótce z medyacyą w wojnie domowej północno-amerykańskiej. Rząd francuzki odebrać bowiem miał od ajentów swych dyplomatycznych doniesienie, iż w stanach północnych formuje się silne stronnictwo pokojowe, że wojna toczy się bez nadziei pomyślnego końca, że teraz właśnie jest pora do wystąpienia z propozycyami pokoju, które wprawdzie przez gabinet Washingtoński odrzuconeby zostały, zawsze jednak wsparłyby stronnictwo przyjaciół pokoju. W Paryżu spodziewają się, iż porażka unionistów i znaczne korzyści przez separatystów odniesione, zawarcie pokoju przyspieszą. Gdyby zaś wojna jeszcze cały rok trwać miała, a medyacya francuzka odrzuconąby została, w takim razie Francya nie ociągałaby się dłużej z uznaniem państw południowych.

Włochy.

Turyn, 19go lipca. *(Rozporządzenia względem Garibaldego. — Podziękowanie c. k. centralnej władzy morskiej.)* Minister spraw wewnętrznych Peruzzi miał wydać następujące pismo do prefekta Neapolu: „Garibaldi pod pozorem używania kąpieli przygotowuje drugie Aspromonte. Tajne werbunki każą nam się domyślać, że zamierza on wykonać zamach na terytoryum rzymskie i narazić spokój Neapolu na niebezpieczeństwo. Miej się pan tedy na baczności i używaj wszelkich środków, ażeby podkopywać jego popularność i przeszkadzać zetknięciu się jego z masą ludu.“

Bothschafter dowiaduje się nawet z Turynu, że rząd radził poufnie Garibaldemu, ażeby opuścił Ischię, co też jak wiadomo już uczynił, chociaż podobno dość niechętnie. Powrócił on na Kaprerę, ale będzie zmuszony trzymać się tam zdała od polityki, gdyż sądząc po środkach, jakich użył rząd dla kontrolowania wszystkich

kroków jego, nie wiele różnić się będzie pobyt jego na Kaprerze od internowania.

(O spisku rzymskim) piszą do *Kreuz Ztg.* z Paryża co następuje: „Rząd otrzymał z Rzymu doniesienia, z których się pokazuje, że partya rewolucyjna poczyniła w Rzymie i w Państwie Kościelnem wszelkie przygotowania do olbrzymiej manifestacyi na przypadek śmierci Papieża Piusa IX. Celem tej manifestacyi, a raczej tego ruchu, ma być zmuszenie Francyi do wyboru; albo poczynić koncesye, albo też przez gwałtowne środki, przeciw „patryotom" upaść zupełnie w opinii Włoch. Zdaje się to być formalny spisek i szeroko rozgałęziony. Partya czynu w Rzymie układała się najsamprzód z rządem włoskim, który jednak wzbraniał się zrobić początek w tej mierze. Może rząd francuzki dowiedział się o szczegółach dopiero z Turynu. Wszyscy rzymscy wychodźcy wezwani zostali przez ajentów komitetu rewolucyjnego, ażeby byli w pogotowiu powrócić do Rzymu, jak tylko umrze Pius IX. Ich liczba wynosi dziesięć do dwunastu tysięcy." Rewolucyoniści jednak włoscy, dla których Papież zanadto długo już żyje, niemają teraz jeszcze, pominąwszy wszelkie inne okoliczności, żadnego widoku do uskutecznienia swojego planu, gdyż zdrowie Ojca Śgo jest teraz znowu całkiem pomyślne. Rzymski korespondent gazety kolońskiej zapewnia, że Papież czuje się z każdym dniem silniejszym i pracuje więcej, niż na to pozwala jego lekarz przyboczny Dr. Preta.

Niemcy.

Poznań, 18. lipca. *(Rozporządzenia wojskowe.)* Wrocławska gazeta pisze: Powiadają, że rząd postanowił tej jeszcze jesieni przywrócić od kilku lat już zniesione urządzenie 7, a mianowicie utworzyć na nowo ośm szwadronów. Wiadomo, że brakuje jeszcze w kawaleryi 24 szwadronów przepisanych organizacyą, które mają być uzupełnione w ciągu 3 lat przez tworzenie w każdym roku po 8 szwadronów, które następnie, łącznie z posiadanemi obecnie 8 piątemi szwadronami, utworzą 8 nowych pułków jazdy, czego dotąd nie podobne było zrobić dla braku funduszów.

Lubliniec, 19. lipca. Dnia 15go b. m. ściągnięte zostały z nad granicy 9ta i 10ta kompania 3go pułku górno-szląskiego Nr. 62, które wróciły na swe kwatery do Raciborza. Obecnie granica górno-szląsko-polska obsadzona jest tylko szląskim pułkiem kirysyerów Nr. 1. i 12stą kompanią 5go pułku piechoty górno-szląskiej. Z dniem 1. sierpnia ustanie prawdopodobnie całkiem obsadzenie granicy i wojska pomienione wrócą na kwatery do Wrocławia i Raciborza, albowiem w ciągu trzech ostatnich miesięcy nie wydarzyło się nic takiego, coby miało zniewalać dłuższego obsadzenia granic. Oddział kozaków, stojący w Herbach, tuż nad granicą, został także z tego powodu zredukowany niedawno z 40 na 10 ludzi, i ci ostatni pozostawieni tam zostali jedynie dla strzeżenia urzędu celnego.

(Wypadki w Rendsburgu.) Dziennik *Hamburger Nachrichten* zamieścił następujące bliższe szczegóły o wypadkach w Rendsburgu: Jak wiadomo były już w dniu 17. i 18. lipca bitki między żołnierzami państw związkowych a żołnierzami pruskimi. Zdaje się iż wchodzenie w bliższe szczegóły nie jest na czasie, oczekiwać bowiem wypada rezultatu badań komisyi, która w tym względzie pod kierunkiem jenerała Knesebeka ustanowiona została. Ponieważ zaś gazeta Krzyżowa pruska i *Nordd. Allgem. Ztg.* z Rendsburga donoszą, iż w dniu 17. i 18. b. m. zaszły w mieście nie tylko zaczepki wojska hanowerskiego na posterunki pruskie i na pojedyńczych żołnierzy pruskich, z których kilku rany odniosło, ale nawet napad na lazarety pruskie, przeto na zasadzie urzędowego dochodzenia zrobić można następujące uwagi: Dnia 17. lipca była bitka w sali balowej w strzelnicy przed nową bramą między żołnierzami hanowerskiemi i saskiemi z jednej, a pruskiemi z drugiej strony, co jednak było pierwszym wypadkiem znaczniejszego rodzaju i komenda wojskowa pewną była, iż powtórzeniu się takowych excesów w przyszłości skutecznie zapobiedz zdoła. Dowodzi to, iż excesa te nie przechodziły granic zwykłej bitki żołnierskiej. Dnia 18. lipcu excesa podobne niestety się powtórzyły, w mieście samem około nowej bramy, a zatem w pobliżu baraków, przez lazaret pruski zajmowanych. Żołnierz pruski, którego przytem aresztowano, oddany został jak należało komendzie pruskiej. Na rozkaz komendanta hanowerskiego bito czapstrzyk, za jego rozkazem i za rozkazem oficerów hanowerskich, którzy na miejsce bitki pospieszyli, żołnierze hanowerscy rozeszli się do kwater, chociaż wydarzały się jeszcze pojedyńcze wypadki starcia się z Prusakami. Komendant zaś pruski na potworne doniesienie, iż Hanoweranie napaść zamierzają na lazaret pruski, zarządził najsurowsze środki, co wojsko hanowerskie naturalnie mocno oburzyło. Wojsko pruskie spieszyło z pobliskich wiosek z nabitą bronią, patrole pruskie krążyły około baraków i w mieście i przez całą noc mocny oddział pruski stał pod barakami, w których nawet rekonwalescentom za broń wziąść kazano.

Sztuttgarda, 24. lipca. *(Adres izby deputowanych w Sztuttgardzie.)* Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych uchwalony został większością 85 głosów przeciwko jedenemu w odpowiedzi na mowę tronową adres, wspominający o różnych życzeniach i żądaniach, mianowicie co do organizacyi sprawiedliwości i rewizyi ustawy zasadniczej. Wniosek dep. Oesterlena, udzielenia wotum nieufności ministeryum Lindena, odrzucony został 78 głosami przeciwko 13. Stany w przyszły wtorek odroczone będą.

Królowa wirtemberska uda się do Ostendy, Król zaś do Ulmu dla odbycia przeglądu wojska.

Rosya.

Petersburg, 15. lipca. *(Różne wiadomości.)* Już w roku zeszłym podniesioną została w tutejszych sferach niemieckich, lubiących podróżować, myśl wyprawienia do Berlina pociągu nadzwyczajnego, ażeby w ten sposób wywołać i tam pomysł wysłania takiegoż pociągu do Petersburga. Powiadają, że w roku bieżącym projekt ten zostanie urzeczywistniony. — Na tutejszej giełdzie panowało dziś powszechne przekonanie, że pokój pomiędzy Danią i mocarstwami niemieckiemi zostanie zawarty bez pośredników, na drodze bezpośredniego porozumienia; powszechnem jest tu także mniemanie, że wojna obecna spowoduje reformę związku niemieckiego i większe niż dotąd zbliżenie się małych państw niemieckich do Austryi i Prus.

Konsulat grecki w Petersburgu ogłosił, że z powodu ostatecznego przyłączenia wysp jońskich do królestwa greckiego, byli poddani jońscy, w charakterze poddanych N. Króla Helenów, przechodzą pod zawiadywanie władz greckich.

W północno-zachodnim kraju nie ustaje ciągła czynność dla wznoszenia i odnawiania świątyń prawosławnych. *Kur. Wil.* donosi o wydanych rozporządzeniach względem przebudowania na cerkiew prawosławną suprymowanego klasztoru karmelickiego w Bielsku, i wystawienia nowych cerkwi murowanych w Szawlach i Wilejce. Na wstawienie się jenerała Murawjewa, ministerstwo dóbr rządowych poleciło wydawać z lasów rządowych drzewo do budowy domów dla duchowieństwa, a w gubernii Kowieńskiej, prócz tego, przeznaczyło na ten cel różne realności i dzierżawy z zastrzeżeniem niemożności alienowaniu ich i obciążania długami. Szczególną swą uwagę jenerał Murawjew zwrócił na starożytną katedrę prawosławną w Wilnie, zwaną metropolitalną, która zbudowana była przez Olgierda i małżonkę jego księżniczkę twerską, Juliannę, a poświęcona w roku 1348 przez św. metropolitę i cudotwórcę Aleksego. Na początku wieku XV. była ona stolicą metropolity zachodniej Rusi, ale po wprowadzeniu unii, w roku 1609, odebraną została od prawosławnych przez uniatów, którzy w roku 1715, skorzystawszy z wynikłej w tejże pogorzeli, przebudowali ją na sposób katolickiego kościoła. Prawie w sto lat później starożytna ta świątynia znieważoną została świętokradzkim sposobem: za staraniem księcia Adama Czartoryjskiego, bazylika ta obróconą została na teatr anatomiczny, a po zamknięciu uniwersytetu wileńskiego, oddana na własność miasta, obrócona była na mieszkania prywatne, izby warsztatowe, stajnie dla bydła i t. p. Nareszcie teraz, na przedstawienie jenerała Murawjewa, najwyżej poleconem zostało odnowienie tej świątyni w starożytnym jej stylu, z udzieleniem na to funduszu w sumie 25.000 rub., która jako niewystarczająca, zwiększoną będzie przez dobrowolne w całym kraju ofiary.

W ciągu miesiąca maja otrzymano w sprawie włościańskiej doniesienia, obejmujące w sobie wiadomości, że w guberniach Kostromskiej i Nowgorodzkiej pozostaje dotąd nie załatwionych 12 listów nadawczych. Wprowadzono w wykonanie w znaczniejszych dobrach 111.564. Listy te dotyczą dóbr, których ludność włościańska wynosi w przybliżeniu do 10,010.024 głów, co czyni 99.97% ogólnej liczby włościan w tych dobrach (10,013.478); szczegółowe zaś wiadomości dotyczą 109 758 listów nadawczych i 9,776.017 włościan.

Ameryka.

(Wypadki wojenne.) Telegram z Nowego Yorku z 16. lipca donosi, że separatyści odstąpili od Washingtonu i cofnęli się za rzekę Potomak, zabrawszy z sobą ogromną zdobycz. Słychać, że separatyści usiłowali także wpaść na jenerała Granta z zaplecza. Jenerał Johnston przekroczył rzekę Chattahosche. Zapewniają, że Shermann stanął pod okopami Atlanty.

Kronika.

(Dekoracya.) Dnia 24 b. m. o godzinie $1\frac{1}{2}$ w południe zebrało się w sali recepcyjnej gr. kat. rezydencyi arcybiskupiej u Św. Jerzego do 40 osób, między tymi duchowni obudwu obrządków katolickich i wysocy urzędnicy państwa, ażeby być obecnymi przy uroczystem doręczeniu krzyża zasługi, który Jego c. k. Apostolska Mość nadał najłaskawiej księdzu Jakubowi Szwedzickiemu, dziekanowi lwowskiemu, radzcy konsystorza i dystryktowemu nadzorcy szkół ludowych. Gdy c. k. radzca szkolny Kulczycki odczytał akt odnośny, doręczył potem krzyż gr. kat. metropolicie halickiemu, radzcy państwa Drowi Spirydyonowi Litwinowiczowi z tą uwagą, że jemu najbardziej przystało doręczyć go dekorowanemu, poczem x. metropolita miał krótką ale jędrną przemowę, malującą życie i zasługi księdza dziekana, i zakończył ją okrzykiem na cześć Jego Mości Cesarza, który powtórzyło jednogłośnie całe zgromadzenie. Potem miał jeden z księży stosowną do uroczystości mowę ruską, a wreszcie zakończył się festyn, który widocznie wszystkich rozrzewnił, przygotowaną w przybocznej sali świetną ucztą, przyczem wznoszono toasty na cześć Jego Mości Cesarza, księdza metropolity i księdza dziekana Szwedzickiego i śpiewano pieśń „Mnohaja lita."

(Pożar w Przemyślu.) Podług opowiadania podróżnych i konduktorów srożył się w nocy z 25. na 26. w Przemyślu pożar, który obrócił w perzynę 25 domów i kościół xx. Franciszkanów. Ogień miał wyjść od piekarza.

(Samobójstwo.) Dnia 14. b. m. obwiesił się w Toczapach w obwodzie przemyskim, włościanin tamtejszy Antoni Czerepacha, i to — jak się pokazało — skutkiem słabości umysłowej.

(Śmierć z opilstwa.) Dnia 15. b. m. upił sie włościanin Sebastyan Turek z Cergowej w obwodzie sanockim tak mocno okowitą, że w kilka godzin potem zginął tknięty apoplexyą.

(Emigracya) z Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandyi od 1815 r. do 1846 włącznie wynosiła rocznie przecięciowo 49.751 osób; od 1847 do 1854 liczba ta podniosła się do 305.587 rocznie. Od 1847 r. aż do 1863 średnia liczba wynosi 213 301 rocznie. W 1863 roku opuściło ojczyznę 223.758 ludzi, a mianowicie: 61 243 Anglików, 15.230 Szkotów, 116.391 Irlandczyków; reszty niewiadome pochodzenie. Z tej liczby 18.083 udało się do północnej angielskiej Ameryki, 146.813 do Stanów Zjednoczonych, 53.054 do Australii i Nowej Zelandyi, 5808 do różnych innych krajów. Śmiertelność na przewozie na parostatkach wynosiła 0,10, na żaglowych okrętach 0,26 procent, nie rachując nadzwyczajnych przypadków, np. rozbicia się statku „Anglo-Saxon", na brzegu Neufundland, gdzie 237 osób straciło życie, i statku „Raglan" na drodze do Melbourne w 1863 r., na którym zginęło 289 podróżnych i 65 majtków: Prawdopodobnie statek ten spalił się na pełnem morzu. Od 1815 r. wyniosło się więc z trzech Połączonych Królestw 5,122.409 osób.

(Aleksander Vamberg) podróżnik węgierski, wrócił niedawno do Pesztu. Mało Europejczyków od czasu Marco-Polo zwiedziło Azyę środkową na takiej przestrzeni jak ten Węgier. W ubiorze derwisza przez 15 miesięcy ciągnął przez Badakszan, przez góry Mustag, mimo Kaszmiru, a ztamtąd przez pustynię Gobi, do chińskiej granicy. W Londynie, w języku angielskim, wyjdzie sprawozdanie o tej podróży, która miała szczególniej na celu poszukiwanie w Azy, szczątków magiarskiej mowy i literatury.

(Potomkowie dawnych żydów.) Na początku zeszłego miesiąca, izraelska gmina Karaimów w Eupatoryi, otrzymała list z Jerozolimy, donoszący, że w południowej części Mezopotamii w Irak-Arabi (dawniej Sennar), niedaleko starożytnego Babylonu, odkryto potomków dawnych żydów, w liczbie 70 osób obu płci, pomiędzy którymi znajduje sie jeden potomek Króla Judei Joachima, wziętego do niewoli przez Króla Babilonu Nabuchodonozora II., około roku 600 przed erą chrześciańską; pochodzenie swe udowadnia on autentycznemi dokumentami przez siebie posiadanemi; inni wszyscy pochodzą z pokolenia Lewi.

Ludzie ci mieszkają wśród różnych ludów i pokoleń, które groźbami i obietnicami chcą zmusić ich do wyrzeczenia się judaizmu i przyjęcia ich wiary. W skutek tego wysłali oni dwóch deputowanych do nauczyciela Karaima Abrahama Firkowicza, który w tej chwili przebywa w Jerozolimie dla badań archeologicznych, prosząc go, aby im u swych współwyznawców wyjednał zasiłek pieniężny 30 0 0 piastrów (10.000 złp.), któryby im dał możność przeniesienia się i osiedlenia w Jerozolimie, poczem będą już mogli obyć się bez wszelkiej pomocy, gdyż wszyscy bez wyjątku są dobremi rzemieślnikami i wyrabiają bardzo piękne kobierce perskie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Przemyśl, 21. lipca. W pierwszej połowie b. m. były na targach w obwodzie Przemyskim następujące ceny czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów.

	Miejsce targu: Przemyśl zr	cen.	Jaworów zr	cen	M. Sieska r	cen	Sadowa Wi. zr	ce	Niżankowice zr	ce	Sieniawa r	ce
	waluta austryacka											
Mec pszenicy	2	76	2	80	2	80	2	50	2	50	3	20
„ żyta	1	70	1	40	1	50	1	35	1	65	2	.
„ jęczmienia	1	42	1	25	1	38	1	22	1	42	2	.
„ owsa	1	22	1	20	1	26	1	7	1	20	2	.
„ hreczki	1	80	1	40	1	40	1	22	.	.	2	.
„ kukurudzy	.	.		.	.			.	.	.		.
„ ziemniaków	.	85	.			55	.		.			.
Cetnar siana	1	65	.	80	1	20	1	5	.	.	1	50
„ wełny . .	.	.	.	.			.	.	.		.	.
„ nasienia koniczu	.		.	.		.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	7	.	7	.	8	.	6	.	6	60	6	77
„ „ miękkiego	5	.	5		5	.	4	.	5	.	5	20
Funt mięsa wołowego	.	16	.	11	.	12		12	.	11	.	12
Mas okowity	.	50	.	60	.	40	.	48	.	62	.	70

Ostatnia poczta.

(Telegramy dziennika *Presse.*)

Rendsburg, 25. lipca. Zgromadzenie delegowanych uchwaliło następujące rezolucye: Ukonstytuowanie Szleswik-Holsztynu, jako zjednoczonego państwa; protest przeciw pretensyom sukcesyjnym Oldenburga i wynagrodzenie kosztów wojennych głównym mocarstwom niemieckim.

Koldynga, 25. lipca. Komisarze głównych mocarstw niemieckich w Jutlandyi wydali dekret, podług którego pobierana będzie kontrybucya na podstawie dawnego kadastru podatkowego i to miesięcznie z góry.

Londyn, 25. lipca. Bank podwyższył swoje eskonto na 7 proc.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26. lipca.

Hotel George: PP. Br. Baum Józef, z Kopytówki. — Cywiński Ludwik, z Uhrynkowic. — Drużbacki Fr., z Prałkowic.

Hotel europejski: Hr. Dzieduszycka Helenna, z Radziszowa. — Croise Lud., z Koszelowa.

Hotel Langa: Podhorski Michał, z Podola.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 26. lipca.

PP.: Janesko Alex., do Wiednia. — Sadowski Michał, do Krakowa. — Ulaniecki Wład., do Słobudki.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 26. lipca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	324.46	+ 13.2	79 5	zachodni sł.	jasno
2. god. po poł.	324.17	+ 20 8	52 9	„ „	pochmurno
10.god.wiecz.	324.07	+ 15 8	87.3	północny „	„

Wieczór burza 2. 43.

TEATR.

Dziś w teatrze niemieckim: „**Der alte Infanterist und sein Sohn der Hussar.**" obraz charakterystyczny ze śpiewami w 3 aktach z węgierskiego.

Matyca halicko-ruska.

(Ogólne zgromadzenie członków Matycy halicko-ruskiej) odbyło się według ogłoszonego programu (ob. Nr. 162 Gaz. Lwow.) w dniu 20. i 21. b. m. w domu narodowym. W zeszłą środę (20.) rano i po południu i we czwartek do południa członkowie podzieliwszy się na trzy programem oznaczone wydziały, mianowicie: 1) na filologiczno-historyczny; 2) poezyi i sztuk pięknych i 3) nauk przyrodzonych, przygotowywali na osobnych naradach wnioski i projekta przedłożone następnie w czwartek po południu ogólnemu zgromadzeniu. Czynność tych wydziałów była ożywiona i wielce pożyteczna. W wydziale pierwszym przewodniczył Rector magnificus ks. *Hołowacki*, w drugim profesor ks. *Ławrowski*, w trzecim profesor *Polański*. Ogólne zgromadzenie trwało we czwartek od trzeciej do 8 j godziny wieczór. Najsamprzód przystąpiono do wyboru członków wydziału kierującego i wybrani zostali: zastępcą przewodniczącego (ks. kanonika Kuziemskiego) profesor ks. Hołowacki, kasyerem ks. kanonik Kulczycki, kontrolorem p. Pisuliński, sekretarzami, nauczyciele gimnazyalni pp. Merunowicz i Diaczan; członkami wydziału: ks. Pietrusiewicz, Dr. Szaraniewicz, radzcy szkolni pp. Janowski i Kulczycki, Dr. Ozadca, Dr. Hnicki, ks. Malinowski i nauczyciele Polański i Ogonowski; zastępcami tychże: radzca sądu krajowego p. Ławrowski, redaktor Dziedzicki, Michał Dymet i ks. Guszalewicz. Następnie odczytał ksiądz dziekan Kmicikiewicz, sprawozdanie komisyi finansowej a p. Diaczan sprawozdanie wydziału filologiczno-historycznego. Poczem zgromadzenie uchwaliło rozdać bezpłatnie 600 egzemplarzy gramatyki Głowackiego, i dać do druku rozprawę profesora Głowackiego. Przewodniczący zamknął posiedzenie stosowną przemową i wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszego Monarchy, na co zgromadzenie hucznym okrzykiem: „Mnohaja lita" odpowiedziało.

Kurs lwowski.

Dnia 26 lipca		gotówka zł.	c.	towarem zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	42	5	47
Dukat cesarski	„ „	5	44	5	49
Półimperyał zł rosyjski	„ „	9	39	9	49
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	77	1	79
„ papierowy rosyjski	„ „	1	57	1	59
Talar pruski	„ „	1	70	1	72
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	74	35	75	10
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	78	08	78	85
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	74	58	75	32
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	80	20	80	85
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	242	17	244	33

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 26. lipca.	złr.	kr.
5% Metaliki	72	55
5% pożyczka narodowa	80	60
Losy z 1860 roku	96	90
Akcye banku wiedeńskiego	780	—
„ „ kredytowego	193	10
Londyn, 10 funtów szterlingów	114	75
Srebro	113	85
Dukat pojedyńczy	5	50

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rzadowej.